

NA DRODZE DO NIEBA

SPOTKANIE 6. Stacja obsługi technicznej

Osoby: mama, Bartek

Rekwizyty: telefon

Dom. Bartek i mama stoją i rozmawiają.

- MAMA: Oj, obawiam się, że jednak nie dam rady dzisiaj cię zawieźć do Szymka... Co gorsza, sama nie dojadę do pracy.
- BARTEK: Mamo, ale naprawdę bardzo proszę! Szymek kupił nową kolejkę elektryczną i obiecał, że pozwoli mi nią samemu sterować!
- MAMA: Bartusiu, to nie chodzi o to, że mi się nie chce. Samochód nie działa!
- BARTEK: Może po prostu nie ma paliwa?
- MAMA: Wczoraj tankowałam, musi chodzić o coś innego... Pewnie podczas wypadku zostało uszkodzone coś więcej niż tylko szyba.
- BARTEK: Chodźmy obejrzeć ten samochód! Wiesz, że całkiem nieźle się na tym znam. Pomagałem nawet tacie zmieniać opony! Myślę, że coś na to zaradzimy!
- MAMA: Mógłbyś zająć sam? Dobrze wiesz, gdzie stoi samochód, a ja muszę pilnie zadzwonić do pracy, że dzisiaj mnie nie będzie.
- BARTEK: Dobra, zaraz wrócę! *(wychodzi z pokoju)*
- MAMA: *(do telefonu)* Marylka? Cześć, nie uwierzysz, co się stało. Wsiadam rano do samochodu, a on nawet nie zapalił! Niestety, nie dam rady dzisiaj dojechać do pracy. Przepraszam, pozdrów całą ekipę! No papa, dzięki kochana.
- BARTEK: *(wchodzi do pokoju)* Mam złą wiadomość.
- MAMA: Co odkryłeś, synku?
- BARTEK: To musi być coś poważnego...
- MAMA: Dlaczego tak sądzisz?
- BARTEK: Obejrzałem cały samochód i nie znalazłem żadnej widocznej usterki! Więc to pewnie jakaś bardzo skomplikowana awaria.
- MAMA: *(próbując zachować poważną minę)* Skoro tak mówisz, to chyba powinniśmy zaholować auto do stacji obsługi technicznej. Jak uważasz?
- BARTEK: Myślę, że to słuszne rozwiązanie. Ciekawe, czy pan mechanik pozwoli mi zostać w warsztacie na czas naprawy samochodu? Myślę, że mógłbym mu się przydać!
- MAMA: Na pewno nie zaszkodzi zapytać! Ale wiesz, że dopóki tatuś nie wróci z delegacji, nie ma kto nas zaholować do stacji obsługi.
- BARTEK: Może zadzwonimy po lawetę?!
- MAMA: To dobry pomysł, ale bardzo kosztowny. Taniej będzie poczekać na tatusia...
- BARTEK: A jak dojedziesz jutro do pracy?
- MAMA: Zadzwonię do koleżanki z sąsiedniego biura. Mieszka niedaleko stąd i jeździ swoim samochodem, więc pewnie zgodzi się mnie przybrać!

BARTEK: Niezły pomysł! Może i ja znajdę sposób, żeby jednak pojechać dzisiaj do Szymka... **(zwraca się do dzieci)** Czy ktoś z was wybiera się dzisiaj w kierunku Doliny Ropuszek? **(dzieci zaprzeczają)** Szkoda... Mamo, a mamy w piwnicy jeszcze mój stary rower?

MAMA: Powinien być za drzwiami. Chyba nikomu go nie pożyczyliśmy...

BARTEK: Idę sprawdzić, pa!
Bartek wychodzi z pokoju.